

# GAZETA

## KORRESPONDENTA

### WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO



Dnia 6go b. m. odprawila się konsekracya JW. JX. Szczepana *Hołowczyca* Administrato-  
ra Jeneralnego Archidiecezyi Warszawskiej, i  
laty i zasługami okrytego. Konsekwował go  
JW. JX. *Prażmowski* Biskup Płocki, Senator  
Królestwa. Assystowali w czasie konsekracyi  
JW. JX. Biskup *Zambrzycki*, i JW. JX. Bi-  
skup *Ostrowski* Suffragan Łowicki. Zaszczy-  
cili ten poważny akt w Hierarchii kościelnej,  
zwykłym obrządkiem co do złożenia ofiar,  
iako to miasac wino, JJ. WW. Senatorowie  
*Kasztelani Badeni i Sierakowski*: chleb, JJWW.  
Jeneral *Stanisław Potocki*, i *Kossecki* Jeneral  
Radca Sekretarz Stanu; świece JJWW. *Pra-  
żmowski* Sędzia Appellacyyny i *Lempicki*  
*Szambelan*. Prócz wymienionych, obecni by-  
li na téj religijney uroczystości JJWW Se-  
natorowie *Woiwodowie*, *Kasztelani*, Mini-  
strowie i wiehi Członków Władz Rządowych.  
Ci wszyscy, iako i liczna Publiczność, powo-  
dowani byli szacunkiem dla Weterana Prafa-  
ta, powszechnie znanego z iego wysokich  
przymiotów i uprzejmości dla każdego. Prze-  
szedł on w przedłużonym biegu życia przez  
wiele stopni duchownych w przedmiotach re-  
ligijnych, politycznych i edukacyjnych. W na-  
grode więc, z Prymiceryusza Krakow: *Dzie-  
kana Kieleckiego*, i *Kanonika Metropolitalne-  
go Warszawskiego* wyniesiony został na go-  
dność Biskupią i Senatorską łaską nayo-  
tężniejszego Cesarza i Króla naszego *Ale-  
xandra*, umiejącego cenić zdatność, cnotę, i  
przedstawioną sobie pracę.

z Gniezna 30 Maia.

Miasto nasze, owe gozdo Polaków, i nay-  
pierwszą ich Xiążąt stolicę, dotknął okropny  
pożar w nocy z dnia 27 na 28 b. m. który prze-  
szło 300 rodzin pomieszkania i majątku poz-  
bawił. — Miasto to, starodawnym trybem cia-  
sno zabudowane, a zwłaszcza ulica żydow-  
ska na małym przestrzeni wiele domów zu-  
pełnie drewnianych mieszcząca, w dwóch nie-  
pełna godzinach płomień ogarnął. Dachy po-  
większey części gontami pokryte, rzeczy pal-  
ne po składach kupieckich i dwóch aptekach,  
zapasy drzewa u piekarzy, piwowarów i nie-  
których rzemieślników, tudzież drewniane par-  
kany, a wszystko kilkotygodniowym upałem  
wysuszone, przyczyniły się do tak gwałto-  
wnego rozszerzenia się pożaru, że ratunek, ile  
przy ciasności ulic, stał się niepodobny. Uli-  
ca żydowska, trzy celniejsze części rynku, i  
ulica Tomska, ogółem 235 domów w perzynę  
obróconemi zostały, a wielu z dotkniętych tą  
kłęską ledwie z życiem uszło. Tak więc bied-  
niejsi mieszkańcy do ostatniey nędzy przyszli,  
a wszyscy kupey i nayeclniejsi rzemieślnicy  
bardzo, niektórzy zaś zupełnie podupadli.

z Wiednia 29 Maia.

Mamy wiadomości z *Near-olu* do dnia 19  
Maia dochodzące, podług których Cesarstwo  
Austriacy są w iak najlepszym zdrowiu.  
Dzień ich odjazdu był już na 26ty naznaczo-  
ny, ale go odłożono do dnia 31, a to z powo-

du przypadających imiennin Królewskich w dniu 30 Maja.

Dnia 13go oglądali Cesarstwo zwaliska miasta *Pompejum* zapadłego przed 1740 laty podczas strasznego wybuchu *Wezuwiusza*, i przypatrywali się odkopowanemu umyślnie na ich przybycie przygotowanemu. W jednym z odkopanych pokoiów znaleziono dwa skielety nieszczęśliwych przed tylu wiekami żywcem zagrzebanych ludzi; w drugim pokoju były wazy, rozmaite sprzęty domowe i trójnog.

Oyciec S. odstąpił Cesarzowi i jego następcom władzy mianowania Arcybiskupów Ormiańskiego obrządku we *Lwowie*.

Oto krótki opis domu waryatów w *Aversa* mieście Neapolitańskim, którego urządzenie szczególniejszą uwagę Cesarstwa naszych zwróciło: — „Dom waryatów w *Aversa* należy do liczby dokładnych rękodzielni, lub innych zakładów sztuki w Neapolitańskim. Pan *Linguiti*, Dyrektor, zo iedynego rzecz można w Europie instytutu, z ciągłą usilnością dąży zawsze do tego, ażeby pomieszczonych w nim na umyśle obłąkanych przyprowadzać do zdrowia iak najłagodniejszymi środkami, a szczególniejszą ciągłą, lecz lekką pracą i innymi rozmaitego rodzaju rozrywkowemi zatrudnieniami. W domu tym jest drukarnia; pralnie w niej wielu tych nieszczęśliwych ochoczo, i kilka dzieć wyszło inż na świat z pod ich ręki. Jni, a mianowicie tacy, którzy w pewnych godzinach lub dniach przytomność umysłu odzyskują, trudnią się wtenczas tłumaczeniem dzieł rozmaitych z francuzkiego i angielskiego na włoski język. Wielu uczy się muzyki, wielu zatrudnia się gospodarstwem wiejskiem i ogrodnictwem, a największą przedzielną wężną, robieniem sukna, i t. d. Tak tedy biedni ci ludzie stają się użytecznymi z zawstyżeniem tylu zdrowych na umyśle próżniaków. W domu tym osobno umieszczeni są mężczyźni, osobno kobiety, a obchodzenie się z temi drugimi w niczem się nieróżni od pierwszych. Tak tym, iak tantym, wskazują pracę za rozrywkę, w zastosowaniu się zawsze do woli i życzenia słabego. Nadto, Pan *Linguiti* zaprowadził iak najporządniejsze gospodarstwo. Jedzenie jest zawsze smaczne, stoły czystą bielizną pokryte, serwis stołowy srebrny, słowem, na cokolwiek zwróci chory uwagę, we wszystkim pewną rozrywkę umysłu znajduje. Dawniey, okna obwarowane były gęstemi i mo-

cnemi kratami; teraz, zamiast poprzecznych sztab żelaza, ubezpieczają kunsztowna krata, żelazna wprawdzie, lecz w kształcie rozmaitych kwiatów, iak gdyby w donicach w oknie ustawionych zrobiona, i kolorami iak najnaturalniey pomalowana. Tym sposobem każdy z nich daleki jest od pomyslenia, że siedzi w zamknięciu; a lubiący ogrodnictwo podlewaią kwiaty, wężem szukaia ich zapachu w mniemaniu, że są prawdziwe. Dla waryatów lubiących rolnictwo jest należący do tego domu i stykający się z nim folwark, w którym jest wszystko, cokolwiek do wiejskiego gospodarstwa potrzebne być może „

z *Berlina* i *Czerwca*

Król ma się codziennie lepiej, i wkrótce będzie z trów zupełnie.

Cesarsko - Rossyyski Jenerał *Hamern* zjechał tu z *Petersburga* iadąc do *Wiednia*.

W. Xiążę Weyniarski przysłał wielki krzyż orderu Białego Sokoła Xięciu *Blücherowi*.

Przeszłej soboty Xiężna *Wilhelmina* Pruska oglądała założone w tutejszey stolicy piękne łaźienki publiczne, gdzie jest osobna sala dla dam chcących się kąpać. — Xiężna oświadczyła zadowolnienie P. *Pochhammer* tajnemu Rady, właścicielowi tych łaźienek, że znalezionego w nich porządku, czystości, i iak najdokładniejszego urządzenia; pozwoliła oraz nazwać je od imienia swego *Marienbad*.

Wystawiono tu na widok publiczny przepyszny serwis porcelanowy z fabryki tutejszey, przeznaczony od Króla dla Xięcia *Wellingtona*.

z *Munich* 22 *Maja*.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia dwiętnastego Minister Sprawiedliwości *Reihenberga* w zabranym głosie zaklinał Deputowanego *Hornthal* na obowiązki dobrego obywatela i reprezentanta ludu, ażeby, gdy onegdaj przytoczył popełniane w dzisieyszem sądownictwie nadużycia, chciał wymienić, kto ich się dopuścił, albowiem bez tego niepodobienstwem jest dla zwierzchności doysć i ukarać winnych. Odpowiedział na to Pan *Hornthal*, że Sejm nie po to się zebrał, ażeby winnych donosił, a tém sa-

mętr. przybierał na się urząd publicznego oskarżyciela, bo tym sposobem każdy Deputowany wystawiłby się osobiście na przyszłe przesładowanie. Dość na tém, że zwraca w ogólności uwagę Ministrów, których jest rzeczą śledzić, i karać winnych. Na powtórną prośbę Ministra przyrzekł wręście wymienić przytoczone przez siebie przypadki, lecz prywatnie, a nie publicznie. Między temi przypadkami był taki, że pewny obywatel musiał zapłacić w sprawie o kilka garcy kartofli skradzionych 102 Ryńskich kosztu sądziemu; bo tak to dobrze badający unieśli interes ten nicować i w odwołkę prowadzić. Nim przystąpiono do głosowania względem zaprowadzenia iawnego sądownictwa, żądał Deputowany *Behr*, ażeby nim takowe zaprowadzenie nastąpi, dozwolono przynajmniej prawującym się stronom żądać udzielenia akt, relacyi sądowych, i tego wszystkiego, co w toczącej się sprawie korzystnym dla nich być może. — Po żwawych sporach, uczyniono powtórnie Izbie wniosek względem należyłości pieniężney przypadającej od Francyi wielu mieszkańcom prowincyi nadreńskich. Przymawiając się tu Pan *Hornthal* ubolewał, iż złożone Ministrom przez Izby rozliczne podania załączają w objaśnieniach i odpowiedziach tak dalece, że tymczasem Sejm się skończy, a ważne rzeczy pójdą w niepamięć. Odpowiadając na ten zarzut Minister Sprawiedliwości oświadczył, iż wyznaczona jest Komisysya, która trudni się rozpoznaniem i ukończeniem tych interessów. Po rozmaitych głosach zgodzono się prosić Ministerstwo Skarbu, aby pieniądze między pretensorów rozdzielone zostały, lub żeby wyjaśniono powody, dla których wypłata nie następuje. — Doniesiono potem Izbie, że Izba Radców przyjęła z małemi odmianami dwa wnioski Izby drugiej, to jest, względem zapisywania i wciągania dokumentów w przytomności stron interessowanych; powtóre, względem wydawania akt fiskusowi. — W końcu przystąpiono do słuchania opinii wydziału o wnioskach Deputowanych *Behr* i *Aretin* względem prośby do Króla o wolne sądownictwo dla miast; lecz Prezes Izby niechciał na to zezwolić z powodu, że gdy to ma na celu zmianę ustawy Konstytucyney, przyjętém w Izbie być nie może. Powstało przeciw temu wielu Deputowanych, a szczególnie *Hornthal* i *Behr*, z których

pierwszy utrzymywał, że nie do Prezesa należy stanowić, co się Konstytucyi sprzeciwi, albowiem tu mowa nie o sporach, ani o stanowieniu, lecz o prośbie i życzeniach. Tych zaś wzbraniając, przechodzi Prezes zakres władzy swojej, który nie powinien zapominać, iż przodkując na obradach Izby, jest tylko iey urzędnikiem, a nie przełożonym. Gdyby to były wnioski, to co innego; lecz prośb żadna ustawa Konstytucyyna nie zabrania. Wolno Monarsze nie dać na nie odpowiedzi, ale świętą powinnością przyjąć, i wysłuchać. — Gdy po długich przemówieniach się i odpowiedziach na nie Prezesa, tenże oświadczył się przeciw obradom w iey mierze, a przynajmniej żądał odłożenia ich na czas inny, Vice-Prezes Pan *Seufert* w zastępstwie jego wniósł zapytanie, które Izba większością 4 głosów roztrzygnęła, ażeby podać prośbę do Króla. — W końcu czytano prośbę rodziny *Histlerów* w sprawie pochodzącej jeszcze z czasów wojny Hiszpańskiej o sukcesyją, i postanowiono wstawić się o wsparcie za niemi do Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu.

Na sessyi Izby drugiej dnia 21go byli Ministrowie Sprawiedliwości, Spraw zagranicznych, Wojny, Spraw wewnętrznych i Skarbu, oraz Radey Stanu i ministerjów. Rozpoczęto obrady od rozbięcia budżetu, a naprzód wydatków; przy czém Radea Stanu *Schlicher* był pierwszym mówcą ze strony Rządu, dając obszerny opis i tłumaczenie względem stanu pensy i długów krajowych, wyjaśniając naręście pytania i wątpliwości przez Izbę poczynione. Dowodził, że teraz administracya kraju jest nierównie mniej kosztowną od dawniejszey w 1805 do 1816 roku, w których prowincye do Bawaryi przyłączone miały oddzielne administracyjne kolegia, sądownictwo i t. d. Oświadczył, iż zna Rząd wiele niedokładności, ale ich od razu usunąć nie jest w mocy jego, i że często zmuszony był uleść okolicznościom. Ze ogrom pensy (5 milionów złotych Niemiec) jest to ciężar z tymczasowego rzeczy zawikłania, który się umniejsza po 200,000 złotych corocznie; że nakoniec wielopismienność jest także skutkiem niespokojnego wieku naszego, w którym, i na odbywających się nawet obradach seymowych, więcej mówią i więcej piszą, niż kiedykolwiek mówiono i pisano. Zakończył rzecz zwiastowaniem za-

prowadzoney i zaprowadzić się z czasem mogącey oszczędności. — Po nim mówił drugi Prezes Izby Pan *Seufert* obstając mocno za zmniejszeniem etatu woyska z 8miu do 7miu milionów złotych, ażeby podczas pokoju nie wycieńczał sił obciążonego podatkami narodu. — Deputowany *Hornthal* rzekł: Konstytucya, równość w obliczu prawa, iawne sądownictwo, dobra a prosta administracya, te są główne zasady szczęśliwości narodów. Pieniądze, złoto, ten szlachetny kruszec, zbyt często do nieszlachetnych uczynków wiodący, są to rzeczy uboczne tylko, zwłaszcza w kraju rolniczym, którego niewyczerpane bogactwa w roli znajdziemy. — Nim powie się, że dać potrzeba, wypada nam pierwey przekonać się, czyli lud dać może. Co do oszczędności, nie przestawał Deputowany *Hornthal* na tey, iaką Radca Stanu *Schilcher* w mowie swey zakresił; ale przebiegając wydatki, które nieudowodnionemi nazawał, radził, zostawiając w całkowitey ilości uposażenie domu panującego, następującą ieszcze: W ministeryum zagranicznych interessów 60 tysięcy złotych przez zniesienie poselstw w *Londynie*, *Madrycie*, *Neapolu* i *Turynie*. W ministeryum Sprawiedliwości 100 tysięcy złotych, przez cofnienie 10 tysięcy złotych do wolnego rozrządzenia zostawionego, i wielu innych, które za niepotrzebne uznał. W ministeryum Spraw wewnętrznych 500,000 złotych przez zniesienie różnych wydatków, a mianowicie tajney policyi, którey utrzymywanie iak z iedney strony Rząd krzywdzi, tak z drugiej iest obmierzłym ciężarem dla publiczności; tudzież przez zniesienie tak nazwanego funduszu pod wolne zarządzenie tego ministerstwa oddanego, iako też i wielu innych, które wyszczególnił. W ministeryum Skarbu żądał ograniczenia wydatków na Izbę obrachunkową, którą chce mieć od tegoż ministeryum zupełnie niezależną, i jeżeli ta z pożytkiem dla kraju ma istnieć, oraz wielu innych w ogólności 50,000 złotych. Wchodził nakoniec w inne rozmaite wydatki, iako to, na budowlę, na sławy, na robienie gościńców i t. d. mniej więcej we wszystkim do oszczędności zmierzając. O wydatkach na sądownictwo kryminalne powiedział: — „Staramy się uszczęśliwić lud zaprowadzeniem pomysłności, a wtenczas mniej złych ludzi mieć będziemy. — W ogóle, radził z milio-

ny złotych oszczędności na samey liście cywilney. — Co do wydatków na woysko, tego był zdania, aby zmniejszyć je z 8 na 7 milionów w pierwszych trzech latach, a na 6 milionów w następnych, bo kraj, utrzymujący nad potrzebę siłę zbroyną, niszczyć musi koniecznie.

W postanowieniu Królewskim przedłużającym Sejm do dnia 20go Czerwca zapowiedziano wyraźnie, że trzecie przedłużenie nie nastąpi.

Dnia 20go Królewic następcą tronu zwiedził tuteysze więzienia z Ministrem Sprawiedliwości dla przekonania się o sposobie utrzymywania i żywienia uwięzionych.

#### z Karlsruhe 21 Maia.

Dnia 19 na sessyi Izby pierwszej Minister Skarbu P. *Fischer* zawiadomił Izbę o postanowieniu W. Xięcia, w skutek którego Prawo-skarbowe, z dniem 1 Czerwca zaprowadzić się mające, nważane będzie za tymczasowe tylko aż do porozumienia się i zniesienia w tey mierze z seymniami Stanami. Późem Baron *Türkheim* wyluszczył na ostatniej sessyi zapowiedziany swój wniosek o podaniu prośby W. Xięciu, aby kazał złożyć Stanom zdanie sprawy o ilości wybranych pieniędzy i użyciu zapłaconych krajowi Badeńskiemu w należytości pretensy woiennych. Przyjęła Izba ten wniosek ochwalając podanie W. Xięciu stosowney prośby, i zawiadomienie o tém Izby drugiej, iak z porządku obrad wypada.

Na sessyi Izby drugiej dnia 17 Dep. *Heuber* zwrócił uwagę Izby na postanowienie W. Xięcia o urzędnikach, utrzymując sprzecznosc iego z ustawą konstytucyyną. Postanowienie to nadaie władzę rządowi 1) Oddać ze służby urzędników bez pensyi, chociażby już lat 5 w niey zostawali; — 2) Przenieść ich z iedney posady na inną, z iedney prowincyi do drugiej, a to w każdym czasie, i bez względu na dawność ich służby. Tak on mówił w tey mierze: — „Gdybyśmy z pewnością ubezpieczyć się na to mogli, że władcom naszym zawsze służyć będą do porady tacy Ministrowie i urzędnicy, którzy niepowodniąc się osobistością, ani nepotyzmem, duszą i sercem zajęci będą dobrem ich i oyczyzny, przyznałbym, że wniosek ten byłby wcale nie na swoim miejscu. Lecz iestże to w mo-

cy paunującego, tchnącego nawet najlepszą ochęcią, dać na zawsze takie zapewnienie tronowi i narodowi? Daż go ustawa konstytucyjna? nie, tak długo, jak obok konstytucyi istnieć będzie postanowienie o urzędni- kach; powtarzam nie! tak długo, jak zasłuże- ni, wbrew sprawiedliwości i bez wysłuchania ich, na utratę chleba i honoru wystawieni bę- dą; nie, tak długo, jak sługa krajowy za ru- chomość uważanym będzie, i według widzi- mi się lada starszego z nad *Menu* nad ie- zioro *Bodyúskie*, od *Neckar* do *Renu*, lub w śnieżyste góry *Czarnego-Lasu* przenoszonym być może! Czegoż naród spodziewać się mo- że z podobney dobrze wyćwiczoney rucho- mey kolumny? niczego, tylko niedocieczoney przebiegłości. Zwroćmy tylko na chwilę u- wagę naszą na przeszłość, a nieskończone odmiany Ministrów i Ministerów, organiza- cyi, reorganizacyi i organizatorów przypo- mną nam w niej niestety to smutne doświad- czenie, że niemasz nic stałego na świecie. Prawda, że terazniejsza chwila osładza to wspomnienie; wzajemna ufność i szacunek między narodem a rządem usuwa wszelką o- bawę, z przeszłości jeszcze pozostałą. Ależ czyli tak będzie za lat dziesięć, za lat sto? wątpić należy, a zapewnić można, że nie; bo to postanowienie samo przez się zostawi o- twarte dla samowolności pole, zrządzi despo- tyzm, i do najobrzydliwszych podstępów i kabał drogę otworze. Mamy z doświadczenia, że najdzielniejsi i najgorliwsi kraiu urzę- dnicy łamią przecież przepisy stojące im na zawadzie do posunięcia się na godności. Teraz tém pewnie spodziewać się tego możemy, bo ustawa Xiążęca jest najsukuteczniejszém narzędziem do wykonania podobnego czynu. Tak więc w pierwszych pięciu latach służby dobry i poczciwy sługa krajowy będzie naprzód odda- leniem zagrożony, a potem podług wyrafino- wanego już planu usposabiany i układany. Ci zaś, którzy przeszło pięć lat wysłużyli, jeżeli niezachcą stać się niepoczciwemi, z jednego końca kraiu na drugi tak długo przenoszeni będą, aż nareszcie dla uzyskania spokojne- go życia, radzi nie radzi, w gorliwości swey ostygnać będą musieli: — Zakończył temi słowy: — „Mogą być przypadki, w których ze służby oddalenie z korzyścią dla kraiu okaże się; lecz sprawiedliwość i równość praw w obliczu prawa jest nieomylnie poli-

tyczną religią każdego kraiu, a pierwszą ce- chą sprawiedliwości, niepotępić nikogo bez wysłuchania. Kandydaci do urzędów powinni składać *examina*, powinni się poprzednio spo- sobić. Zeby więc mieć dobrych urzędników, należy przyjmować tylko takich, którzy zna- iomością rzeczy, poczciwością i pilnością ce- lować będą. Trzeba zaprzestać sadowić na ur-zędach młodzież niedoświadczoną i braną pro- sto z ławki szkolney do rady sędziowych, a wien- czas będzie miał kray takich urzędników, któ- rzy na zaoczne potępienie zasługiwać nie będą. Wreszcie, kto ma o lwagę na poświęcenie się problematycznemu istnieniu, iesli tego potrze- ba będzie, obłudnie ułożyć się potrafi, —

Na sessyi dnia 19 Dep: *Adrians* uczynił wniosek względem wyznaczenia dodatkowego funduszu dla Akademii w *Freyburgu*, której szczipłe uposażenie nie jest wystarczające. Wniosek ten wielu Deputowanych po- parło. Dep. *Zeigler* wniósł, aby prawo względem własności dzieł drukowanych zmie- niono w ten sposób, żeby służyło i dziedzic- com autora, nie zaś, jak dotąd, kończyło się z śmiercią iego.

#### Od Menu 25 Maia.

W kraiu *Darmstadt*skim, a mianowicie w Xięztwie *Starken*burg, widóć mocne obu- rzenie umysłów i niespokojność. Postano- wienie W. Xięcia, zakazujące adwokatom pisa- nia prośb dla gmin pod zagrożeniem wzięcia ich do woyska dla nauczenia się porządku i posłuszeństwa, nie mało się do tego przy- czynia. Słychać, że rozkaz ten, iakoby bez wiedzy W. Xięcia, lecz w imieniu iego wy- dany, będzie cofniony.

Mówią, że wydział woyskowy pracują- cy nad planem obrony Niemiec ukończył już prace swoje, i podał pod rozwagę Seymu niemieckiego w *Frankforcie*, żeby podczas na- stąpić mającej przerwy obrad iego pełno- mocnicy zasięgnęli zdania dworów swoich, i otrzymali potrzebne w tey mierze przepisy.

Czytamy w gazecie *Szwabskiej Przyja- ciel ludu*, że niehoszczyk Król *Witembergski* wynagrodził z własney szkatuły wszystkich kupców kraiu swojego za towary angielskie, które na rozkaz *Napoleona Bonapartego* spalone były. Ten tylko za tę dobroczynność

włożył na nich chowiątek, aby o otrzymaném wynagrodzeniu zachowali milczenie.

Kupcy Sascy podali przełożenie wszystkim Xiążęcym dworu Saskim względem wolnego handlu w Niemczech.

Uważają, że w Izbie Radców Królestwa Ławarskiego strona liberalistów ma znaczną przewagę. Do niej należą wszyscy Xiążęta domu panującego.

Od kilku dni rozechodzi się wieść o szczególniejszym wyroku, jaki miał zapisać w W. Xiężwie Badeńskim na pewnego osiadłego tam dawnego dyplomata Niemieckiego. Oczekujemy potwierdzenia, abar dziej zaspokajającego wyjaśnienia tej rzeczy.

P. *Rehstorff* Hanoweranin bawiący w *Hamburgu*, któremu za dowiedzioną kradzież odebrano ozdobę wojskową zyskaną w ostatniej wojnie francuzkiej, dostał właśnie od Rządu Angielskiego złoty medal zaśluzgi wojskowej z napisem do koła imienia i nazwiska jego.

Rząd Kantonu Argowii w Szwajcaryi zakazał iędzenia konno i pojazdami podczas nabożeństwa, tańców i głośzących zabaw, tudzież polowania i łowienia ryb w dni niedzielne i świąteczne.

z *Bruxelli* 24 *Maja*.

Onegday ukończyły się tu obrady Stanów-Powszechnych Królestwa Niderlandzkiego. Po połączeniu się obu Izb, wszedł Minister spraw wewnętrznych, i zasiadłszy na krześle przy tronie, miał mowę naprzód w języku Holenderskim, a potem Francuzkim, zwastuiącą ukończenie obrad, przyczem doniósł imieniem Króla, że jest zupełnie z tych obrad zadowolniony.

Przybył tu z *Wiednia* Xiążę *Schwarzenberg*.

Dziennik *Konstytucjonista* ogłosił takie szczegóły tyżące się obrad Izby Deputowanych w *Paryżu* o petycyach za wygnanie

„Dnia 17 niezmiernie mnóstwo ciekawych udało się do Izby Deputowanych, dowiedziawszy się, iż będzie tam mowa o petycyach za wygnaniem Francuzkami. Gdyby sala obrad i-dzieście razy była obszerniejsza, nie pomieściłaby tak licznego zgromadzenia. Pełno było ciekawych po przyległych salach i kurytarzach, a wielu stało na ulicy oczekując niecierpliwie, aż kto wydzie, i o skutku tej

sessyi uwiadomi. Zawiedli się względem niego wszyscy. Teraz tysiączne rozechodzą się w *Paryżu* twierdzenia o okolicznościach, które te obrady poprzedziły. Oto jest autentyczna w tej mierze wiadomość, która wyszła z ust Deputowanych godnych wiary:

„Od trzech dni zapowiedziano, że Kommissya Izby zda sprawę o petycyach, która w gronie swoim zawyrokowała większością głosów odesłać te petyce do Rady Ministrów, i Pana *Caumartin* za zdawcą sprawy o nich wybrała. Dowiedziawszy się o tem zawyrokowaniu Kommissyi Ministrowie, prosili iey o odłożenie ieszcze zdawania sprawy, upewniając, iż na przyszłej sessyi Rady Królewskiej zajmą się tą ważną rzeczą. Jakoż zaięli się; ale większość była za utrzymaniem ustaw, które wielu Francuzów na wygnanie skazały. Uważyć należy, iż dniem pierwey zebrała się znowu Kommissya petycyjna, i uchwaliła większością głosów wnioskować przy zdaniu sprawy w Izbie za przystąpieniem względem tych petycy do dziennego porządku. Odebrano wskutek tego Panu *Caumartin* zdawanie sprawy, a powierzono ie Panu *Cotton* Deputowanemu z miasta *Lugdunum* i razem Prefektowi Departamentu *Vaucluse*. Dowiedziawszy się Deputowani lewey strony o takiej zmianie, zapowiedzieli wyraźnie, iż wszyscy mówić będą przeciw dziennemu porządkowi. Zdaie się więc, że Ministrowie lękając się burzliwey rozprawy w tej mierze, postanowili iac się środkowego sposobu; dla tego zgłosili się znowu do Kommissyi petycyjney, i zaewnili ią, iżby się nie giewali, gdyby Izba uchwaliła odesłać petyce do Prezesa Rady Ministrów, byle tylko zdawanie sprawy wystawiło presto rzecz samę, a nie było takie, iżby pociągaęło za sobą nieprzyjemne spory. Zastanowiwszy się nad tem Kommissya, powróciła do pierwszego zawyrokovania swojego, i znowu Panu *Caumartin* zdać sprawę poleciła. Naówczas Deputowani lewey strony postanowili milczeć, i głosować iednomyslnie za środkiem konstytucyjnym, iakiego, że się chwyci Izba, mniemali. Lecz dnia 17 rano, czyli raczey wnoocy, zmieniły się znowu rzeczy. To pewna, iż na dwie godziny przed sessyą Pan *Caumartin* rozumiał, że będzie zdawał sprawę, wnioskował imieniem Kommissyi, i że iey wnioski poprze Pan *de Serre* Minister Spra-

wiedliwości... Ale wszyscy byli w błędzie. Pana Cotton wybrano wnocy, czyli zrana dnia 17go za zdawcę sprawy, bo po trzeciej, czy czwartej naradzie, uchwaliła Komisya wnioskować przystąpienia względem petycyy za wygnańcami do dziennego porządku. — Taka to była intryga, która wielu wygnańców pozbawiła nadziei oglądania kiedykolwiek oyczyny, zawiodła oczekiwanie publiczności, i wykazała Pana de Serre, iż nie takim się okazał na ministerstwie, iak mniemano, że się okaże, to jest, osładzającym tyle nieszczęście, naprawiającym wyrządzone niesprawiedliwości, i usmierzającym burze mogące jeszcze wyniknąć....”

z Paryża 22 Maja.

Na sessyach Izby Deputowanych dnia 19go i 21go bieżącego miesiąca rozprawiano nad dalszemi artykułami projektu prawa dotyczącemi się oznaczenia rachunków z czterech lat ostatnich, i już kilkanaście tych artykułów przyjęto z mniej więcej żwawemi sporami. Uchwalono kilka przydatków kredytowych dla różnych Ministrów za rok 1818, a między innemi, Ministrowi spraw zagranicznych 2,060,000 fran.; z których 600,000 na nadzwyczajne wydatki podczas Kongresu Akwisgrańskiego, 1,150,000 na tajemne, a 510,000 na niewymienione w projekcie. Podczas rozprawy w tej mierze zabierali głosy Ministrowie, gdy szło o ich wydziały.

Zapewniają, iż wszyscy Deputowani, którzy chcieli mówić przeciw przystąpieniu do dziennego porządku względem petycyy za wygnańcami, (które jeszcze, lubo zapóźno nadchodzą), a którym wzbromiono już mówić, bo była większość za ukończeniem roztrząsania tej rzeczy, postanowili kazać wydrukować swe mowy razem. Zbiór tych mów poprzedzi przemowa Pana Benjamin Constant zawierająca szczegóły tej sessyi, i okoliczności, które ją poprzedziły. — Tymczasem Pan Corcelles Deputowany z Departamentu Rodanu ogłosił już osobno drukiem uwagi swoje w tej mierze, w których upewnił, że listy wygnańców Francuzkich ułożona była w Niderlandach niewidzialna ręka, i dotąd niewiadoma, a na jedney z tych list i nazwisko jego było umieszczone. Dodał, że te listy są wydrukowane w zbiorze postanowień i przepisów ministrowskich ku

użytkowi rozmaitych administracyi Belgickich, którą to księgę widział Pan Corcelles przeszłego lata w biurze Gubernatora w Gandawie. — Tak zaś głos, który chciał ten Deputowany zabrać w Izbie, a nie dozwolono mu już mówić, miał zakończyć: *MCPanowie, iakże wytłumaczyć nieszczęśliwym tak niesłusznie prześladowanym, iakże wytłumaczyć całej Francyi postępowanie Poselstwa Francuzkiego w Belgium, gdy nie tylko nie dało najmniejszej pomocy Francuzom, których nie mogło gwałtownie i samowolnie prześladować bez ubliżenia własnej i Rzeczy, który wyobraża, powadze, ale jeszcze dał powód do podejrzeń o patrzanie przez szpary w tym ohydny czynie przez ziwny obojętność, ziąką usiadać swój Rząd zaniedbało o różnych uchybieniach przeciw sprawiedliwości, iakich doznali na sobie w owym czasie spokojni, niewysłuchani, nieoskarżeni Francuzi, i których prawo narodów, tudzież wszelkie prawa ludzkości powinny były dać opiekę! Nie należało pokryć milczeniem takiego postępowania Poselstwa Francuzkiego. Żądam więc odstąpienia petycyy za wygnańcami do Ministrów, a roztrząśnienia powodów wygnania Francuzów będących w Belgium, i to w obliczu Poselstwa Francuzkiego, do Ministra spraw zagranicznych.*

Na sessyi Izby Parów dnia 16go Margrabia Lally-Tolendal oświadczył żądanie, aby ta Izba kazała wydrukować osobno dwie mowy miane dnia tego przez Ministrów Sprawiedliwości i Spraw wewnętrznych dowodzących, iż nie było potrzeby dodania w artykułach 8mym lub 15tym stanowiących kary na łączących w pismach i dziennikach moralność publiczną, wyrazów: *łączących Religią Chrześcijańską*; albowiem ta mowa (wyraził Lally-Tolendal) zawierała oświadczenia i objaśnienia dotyczące się artykułów 8go i 15go już przyjętych, które wczynie służyć miały za skazówkę objaśniającą sądałów i sumienie Przysięgłych (Jury) we wszystkich sprawach osób onwiniomych o zbrodnie i wykroczenia wynikające z bluźnierstwa, bezbożności i zgorzenia, a niemniej przeciwne towarzyskiemu porządkowi, iak obrażające moralność publiczną i religijną, lub dobre obyczaje. Oświadczenia te i objaśnienia tak są ważne, że ostateczne przyjęcie prawa takowego dla Izby Parów od nich zależało. — Zakończył te-

mi słowy: *Powinny one wszystkich sumnie nie zaspokoić; a nie wątpię, że Izba uzna za rzecz godną religii i wysokiego przeznaczenia swojego, aby tćm większą uroczystość i skuteczność przez osobne wydrukowanie tych mów rzeczonym oświadczeniom i objaśnieniom nadała, o co proszę.* — Izba Parów iednomyślnie ten wniosek przyjęła.

Marszałek *Gouvion St Cyr* Minister Woyny wyedzie wkrótce do wód Karlsbadzkich w Czechach, a zastąpi go w iego wydziale Margrabia *Dessole* Prezes Rady Ministrów.

Lord Angielski *Withworth* wyjechał iuż z *Paryża*, ale podobno powróci do Francyi, bo niał pałac w *Ollainville* niedaleko miasta *Arpajon* na pół roku.

Hrabia *Rumigny* Poseł Francuzki przy Królu Szwedzkim wyjechał dnia 18 do *Sztokholmu*.

Margrabia *Ceralbo* Grand Hiszpański przejechał dnia 15go przez *Bordeaux*. Jedzie on, iak słyhać, do iednego z północnych Dworów prosić imieniem Króla swojego o Kieżniczkę na żonę dla niego. — (Przez Północ rozumieją Hiszpani i Kraie Niemieckie; iakoż Poseł ten ma iechać po przyszlą Królowę Hiszpańską do *Drezna*.)

Według doniesień z *Włoch*, bardzo wielu młodych Korsykanów chcą się uczyć w *Rzymie* prawa publicznego, sztuki lekarskiej i chirurgii. Ale, że podług praw i urzędzeń naszych brane nauki w zagranicznych szkołach nie mogą posłużyć we Francyi do otrzymania stopni w zawodzie prawniczym, lekarskim i chirurgicznym, ani ich obowiązków sprawować, przeto zalecono Podprefektom, aby nad wykonaniem praw i urzędzeń w tey mierze pilnie czuwali, a zatem, żeby nie dopuszczali rodzicom posyłać synów na te nauki za granicę.

W przyszlým tygodniu przeniesione stąd będą do *St Denis* relikwie Świętego *Dyonizego* nappierwszego Biskupa Paryzkiego. Król nakazał odbyć ten obrzęd z wszelką okazałością, a na kaznodzieję podczas tey uroczystości przeznaczyl Xięzda *Boulogne*, iednego z nappierwszych mówców naszych duchownych.

Pan *Odiot* złotnik tuteyszy pokazał Królowi przesliczny serwis złocisty roboty swojej, przeznaczony dla Hrabianki *Branickiej*.

Król pochwalił ten przepyszny piód przemyślu Francuzkiego.

*Dziennik Rozpraw* donieśł na mocy listu pisanego pod dniem 5 b. m. z *Madrytu* co następuje: — „Rozesła się tu przyjemna wiadomość, iakoby *Deputowani z Buenos Ayres* tu przybyli z oświadczeniem podległości Królowi Hiszpańskiemu od zbuntowanych prowincyy *la Plata* w Ameryce naszey. Sądzą tu, że przywiezione przez nich warunki poddania się są takie, iż będą, przynajmniej w większey części, przez nasz Rząd przyjęte. Prowincye te żadaia reprezentacyi narodowej, wolności stanowienia podatków przez Reprezentantów, równości w przepisach celnych i handlowych z Hiszpanią, nareszcie Xiążęcia z rodziny Królewskiej na Wice-Króla w Ameryce Hiszpańskiej. — Ale niektóre dzienniki zaprzeczaią tey wiadomości, iako i drugiej ogłoszoney przez tenże *Dziennik Rozpraw*, iakoby *Jenerał Hiszpański Morillo* pobit *Jenerała Powstańców Boliwara*, i na mocy gazety wychodzącej w *St Vincent* twierdzą przeciwnie, że *Morillo* pobity dnia 9go *Marca* musiał się cofać, i że w tem cofaniu się napadniony od *Jenerała Powstańców Paez* zupełnie został pobitym.

W przeszły wtorek o 11tey w nocy posłyszano na małej uliczce w *Wersalu* brzęk łańcuchów. Nadbiegło wielu ciekawych; ale przestraszeni uciekli, spostrzegłszy postępującą ku nim ogromną masę. Nadchodziła ta masa ku żołnierzowi stojącemu na straży; zawołał on: kto idzie? nie odpowiedziano. Zapytał powtórnie; a nię odebrawszy odpowiedzi, krzyknął: do broni! Cała straż wystąpiła, nadstawiła bagnety, i nie bez przestraschu, słoniaspostrzegła. Był to ten sam, którego niedawno na jarmarku pokazywano. — Widząc on stajnię swoję otwartą, zerwał łańcuch, na którym był przywiązany, wyszedł, i przechodził się spokojnie po mieście. — Wielu ludzi napotkało go na rozmaitych ulicach, ale dla wielkiego przestraschu znać o nim nie dali. Straż, która go przytrzymała, w wielkiej zostawała niepewności, co ma z nim uczynić, gdy właściciel słonia przybył, swego wychowanca za łańcuch ujął, i znowu go do stajni zaprowadził.